



# Postanawiamy dołożyć wszelkich sił by stać się przodującymi przedstawicielami opinii publicznej

## Rezolucja I Zlotu korespondentów robotniczych i chłopskich

Zebrani na Krajowym Zjeździe korespondentów robotniczych i chłopskich z radością stwierdzają, iż ruch korespondentów robotniczych i chłopskich rozwinął się już w naszym kraju do tego stopnia, iż konieczne i możliwe stało się zorganizowanie krajowego zlotu dla omówienia zadań w dziedzinie umasowienia i organizacyjnego umocnienia ruchu korespondentów i sposobów ulepszenia ich pracy.

Wyrażając wolę i pragnienia poważnej armii korespondentów, liczącej obecnie już 12.000 korespondentów stałych i dziesiątki tysięcy korespondentów dorywczych, zebrani na zlocie postanawiają:

Jeszcze bliżej związać się z szerokimi masami pracującymi naszego terenu, aby móc coraz lepiej i trafniej wypowiadać ich opinie, życzenia, uwagi i propozycje, aby móc coraz lepiej spostrzegać i sygnalizować wszystkie przejawy ich twórczej inicjatywy.

Jeszcze mocniej, niż dotychczas włączyć się do walki o zmobilizowanie robotników, chłopów i inteligencji pracującej do pracy i walki nad wykonaniem wielkich i pięknych zadań planu 6-letniego, planu budowy państwa socjalizmu w Polsce do walki o śmielsze wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska.

Jeszcze mocniej, niż dotychczas pracować nad zacieśnieniem sojuszu robotników i chłopów, podstawy Polski Ludowej.

Jeszcze mocniej, niż dotychczas, zwalczać ciemnotę i zacofanie, torować drogę postępowi w mieście i na wsi, walczyć o kulturę i oświatę.

Z wielokrotnie spotęgowaną siłą walczyć o zorganizowanie i umocnienie ogólnonarodowego frontu obronców pokoju, wyjaśnić milionom ludzi, że walka o rozwój naszej gospodarki planowej i kultury jest walką o pokój. Doprowadzimy każdego na swoim terenie do tego, aby jak największe masy wzięły udział w podpisywaniu apelu o zakaz stosowania bomby atomowej i o uznanie za zbrodniarza rządu, który odważy się zastosować pierwszy brzoń atomową.

1. Postanawiamy dołożyć wszelkich sił, aby zadość uczynić wysokiej godności przodującego przedstawiciela opinii publicznej oraz brać jak najbardziej czynny udział w toczącej się w Polsce walce klasowej. Dla wykonania tego zadania będziemy popularyzować przodowników pracy, aktywistów społecznych, najlepsze załogi fabryk, kopalń i budowl, przodujących PGR-ów, wsi i spółdzielni produkcyjnych, oddających najlepsze swe siły dziełu przebudowy naszego życia.

Będziemy walczyć o jak najwyższą wydajność pracy w przemyśle i usunięcie przeszkód w ulepszeniu metod pracy i organizacji produkcji, o podnoszenie dyscypliny pracy i wyczerpanie lazikostwa i bumelanctwa o wykorzystanie wszystkich rezerw produkcyjnych, usunięcie marnotrawstwa sił i zasobów, o upowszechnienie przodujących doświadczeń, o zwycięstwo nowego postępowego życia nad wszystkim co stare i konserwatywne.

Będziemy walczyć o jak najwyższe plony w rolnictwie, o jak najwyższy poziom hodowli, o wprowadzenie rolnictwa na nowe tory gospodarki uspołecznionej i zmechanizowanej, o systematyczne wypieranie bogaczy wiejskich z naszego życia, o rozwój spółdzielni produkcyjnych, które przyniosą chłopom kulturę i dostatek.

2. Zdajemy sobie w całej pełni sprawę, iż odpowiedzialne zadania, jakie na nas ciążą mogą być wykonane tylko przez stałe i umiejętne stosowanie i budzenie krytyki i samokrytyki.

Oświadczenie przewodniczącego KC PZPR, prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, o korespondentach robotniczo-chłopskich, złożone na III Plenum KC PZPR, przyjęte zostało przez nas z najwyższą wdzięcznością i stanowi dla nas potężną pomoc w codziennej pracy i walce.

Dumni jesteśmy z zaufania, jakie nam okazuje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący. Zaufania tego nie zawiedzimy. Z sali obrad I Krajowego Zlotu korespondentów robotniczych i chłopskich zapewniamy Bolesława Bieruta, że udziesięciokrotnie nasze wysiłki, by naszą odwagę i rzeczową postawą coraz skuteczniej służyć sprawie pokoju i socjalizmu.

3. Zebrani na zlocie postanawiają rozwinąć prace nad wciągnięciem do pracy nowych zastępów korespondentów-bojowników o dobrobyt i so-

cializm. Szczególną uwagę zwrócimy na to, by rozszerzyć sieć korespondentów na wsi, by do szeregów korespondentów wciągnąć jak najwięcej młodzieży, kobiet, których doświadczenie i obałość o dobro kraju winno przynieść ogromną korzyść naszej sprawie. Będziemy pracować nie tylko z prasą codzienną, ale ubojowymi również zakładowe gazetki i prasę fabryczną i wiejską.

4. Korespondenci robotniczo-chłopscy w Polsce postanawiają w swej trudnej i odpowiedzialnej pracy wzorować się na korespondentach prasy radzieckiej, którzy odegrali i odgrywają nadal ogromną rolę w życiu kraju, będąc potężnym ramieniem Partii bolszewickiej.

My, polscy korespondenci — chcemy być podobni do korespondentów radzieckich. Chcemy — jak oni — nieustraszenie zwalczać wrogów. Chcemy — jak oni — śmiało krytykować zło i wszelkie braki. Chcemy — jak oni — zagrzewać do budownictwa pokojowego i do walki o pokój.

Chcemy — jak oni — stale podnosić poziom naszego uświadomienia państwowego, doszkalać, użyć się marksizmu-leninizmu — niezwyčajonego

oręcza mas pracujących.

Nie powinno być w kraju ani jednego zakładu pracy, a w większych zakładach ani jednego oddziału, ani jednej instytucji, czy szkoły bez korespondenta prasy robotniczo-chłopskiej.

Będziemy w pracy naszej popularyzować Związek Radziecki, a w szczególności wszystkie przejawy korzystania z mądrych doświadczeń radzieckich, aby każdy człowiek pracy w Polsce pokochoł głęboko pierwszy na świecie kraj zwycięskiego socjalizmu. Pragniemy, aby każdy zrozumiał, że Związek Radziecki, który przywrócił nam wolność — to nasz najlepszy przyjaciel i opiekun, to kraj sprawiedliwości i dobrobytu, to ostoja wszystkich wyzyskiwanych i uciskanych ludów świata, ostoja wszystkich bojowników o pokój i sprawiedliwość społeczną.

W walce o pokój będziemy kierować wzrok ku Związkowi Radzieckiemu i wielkiemu chorążemu pokoju, Generalissimusiowi Stalinowi.

**NIECH ŻYJE RZĄD POLSKI LUDOWY!**

**NIECH ŻYJE PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ BOLESŁAW BIERUT!**

**NIECH ŻYJE WIELKI CHORĄŻY POKOJU I WÓDZ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI — JÓZEF STALIN!**

# Dzięki upowszechnieniu i umasowieniu spółdzielczości produkcyjnej zbudujemy dobrobyt chłopca

## Obrady I Woj. Zjazdu Statutowego ZSL w Rzeszowie

Bierut, Sta-lin, po-kój, co chwila rozlegało się w sali Państw. Teatru Ziemi Rzeszowskiej, przerywając przemówienia prelegentów. To obradowali ZSL-owcy z terenu całego województwa rzeszowskiego na I Woj. Zjeździe Statutowym Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Na Zjazd, który odbył się pod znakiem wzmocnienia walki o pokój, przybył wice-minister Oświaty Klimaszewski, posłowie na Sejm, przedstawiciele Partii, I i II sekr. KW PZPR tow. Ptasński i Sanocki, przedstawiciele SD, ZMP, ZSch., Woj. Rady Narod., i Ligi Kobiet. W trakcie obrad weszła na salę delegacja również obradująca w tym czasie Związku Nauczycielstwa Polskiego, która pozdrawiając zebranych zapowiedziała, iż nauczycielstwo z terenu woj. rzeszowskiego, zobowiązało się do okazania pomocy w zakładaniu spółdzielni produkcyjnych.

Po zagajeniu i wyborze na przewodniczącego zjazdu przew. WKW ZSL Piotra Świetlika, zebranych powitał sekretarz KW PZPR tow. Ptasński, który podkreślił, że manifestacja 1 maja była wyrazem jedności dążeń polskiego chłopca i robotnika i wykazała potęgę sojuszu robotniczo-chłopskiego. Udział chłopów w Czynie 1 Maja wyraził się zwiększeniem produkcji o 50 mlj. zł. oraz powstaniem 55 spółdzielni produkcyjnych na terenie woj. rzeszowskiego. Nadchodzące Święto Ludowe obchodzone będzie przez masy chłopstwa pracującego pod hasłem podpisywania apelu sztokholmskiego i włączenia się do walki o pokój.

Z kolei witali zebranych wice-

przewodniczący Woj. Zarz. ZMP tow. Kania, oraz przedstawiciel ZSch. Wl. Kotta.

Przemówienia te często były przerywane żywiołowymi okrzykami i witalami na cześć Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina.

Meldunki o przebiegu prac w polu złożyła delegacja PGR zespołu Nerybka, pow. przemyskiego, która równocześnie zobowiązała się w aspekcie walki o pokój wykonać plan 6-letni o rok wcześniej.

Delegacji spółdzielni produkcyjnej im. B. Bieruta w Sołnicy z pow. jarosławskiego złożyli meldunek z przebiegu wiosennego zasiewu zbóż, prosząc równocześnie Rząd o dopomożenie im w budowie szkoły i stacji kolejowej.

Naszą odpowiedzią na knowania podżegaczy wojennych są zielone łąny obsianych pól, traktory, sery i kosy. To jest nasza bomba atomowa — wolali chłopcy z Sołnicy i Czeretza.

Następnie referat ideologiczno-polityczny wygłosił sekretarz Naczelnego Komitetu Wykon. ZSL poseł Ozga-Michałski. Mówca nawiązał do rewolucyjnego ruchu ludowego w okresie międzywojennym i wskazał na słusność obranej drogi przez chłopów w nowym ustroju, w którym nie ma już wyzysku człowieka przez człowieka.

Po złożeniu sprawozdań z działalności Woj. Kom. Wykon. ZSL, Woj. Komisji Rewizyjnej i przedłożeniu planu pracy na 1950 rok, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Dyskutanci zgodnie stwierdzili, że przez zakładanie spółdzielni produkcyjnych, podniósł się poziom gospodarki wiejskiej na terenie woj. rzeszowskiego.

Zabierając głos ob. Jemiołowa z pow. gorlickiego, wskazała na niedostateczne zwrócenie uwagi tak w sprawozdaniach, jak i w planie pracy na sprawy kobiece, na ich uaktywnienie i uświadomienie społeczno-polityczne.

W czasie dyskusji zwrócono również uwagę na konieczność masowego uświadamiania politycznego i społecznego mała i średniorolnych chłopów i młodzieży, jak też na konieczność otoczenia jej stałą opieką.

W podsumowaniu dyskusji wice-minister Klimaszewski, stwierdził, iż miejscowe problemy zostały już omówione na zjazdach gminnych i powiatowych, a na zjeździe wojewódzkim delegaci poświęcili więcej uwagi problemom ogólnopaństwowym i ogólnoludzkim.

Jesteśmy organizacją — powiedział mówca — która chce współdziałać i czynnie budować lepszy ustrój — ustrój socjalistyczny. I zjazd wykazał że na terenie woj. rzeszowskiego na tę drogę już wkroczyliśmy.

Następnie przekazano biblioteki, ufundowane przez ZSch. spółdzielniom produkcyjnym z Czeretza, Sołnicy, Nerybki i Zabłotki.

Po wyborze nowych władz wojewódzkich i uchwaleniu planu pracy na 1950 rok, w wolnych wnioskach postanowiono wysłać depeszę z pozdrowieniami do Prezydenta Bieruta, Marszałka Sejmu Wl. Kowalskiego i do obradującego WKW ZSL w Olsztynie.

W uchwalonej rezolucji I Woj. Statutowy Zjazd del. ZSL wezwał członków do wytyczonej pracy o powiązanie mas chłopskich z jednolitymi organami władzy ludowej dla utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Ponadto, celem wykonania planu 6-letniego i likwidacji zacofania na wsi zastosowania mechanizacji i nauki w rolnictwie przed członkami ZSL-u stanęło poważne zadanie przebudowy ustroju rolnego na wsi rzeszowskiej przed zjednoczoną walką z klasą wyzyskiwaczy i przez wytyczonej pracę nad podniesieniem produkcji.

Lwk.

# Przez jedność nauki z praktyką do coraz lepszych wyników w pracy

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Występy artystyczne zespołu jarosławskiego spotkały się z ogólnym uznaniem u „wieloletnich komsomolców”. Serdecznie i gorąco oklaskiwano występy dzieci, które w regionalnych strojach wykonały wianuszek pieśni i tańców ludowych.

W godzinach popołudniowych przyjechała do swego 18-letniego syna, Ksawera Duranowa, wraz z dwójkiem dzieci. Syn jej, wysoki rumiany blondyn, jest już mimo młodego wieku starym spółdzielcą.

Przyjechała z Bodakowa (powiat gorlicki) na furze naładowanej mierzonym dobytkiem. Jedno spróchniałe łózko, ławka, beczka i kilka kur — to cały dorobek 25-letniej pracy na drobnym gospodarstwie chłopskim.

Obecnie będzie gospodarzyć wraz z innymi spółdzielcami na 700-hektarowym majątku „Komsomolec”. Czy jej spoglądały w niemym podziwie na kąpiące się w wiosennym słońcu murowane budynki mieszkalne, przecięte lśniąca farbą białą pola kierowanych drzwi i okien.

Trzecią wizytę złożyli spółdzielcom „Komsomolu” profesorowie szkół rolniczych inż. Młynarski, inż. Rudnicki oraz przedstawiciel redakcji „Nowin Rzeszowskich”.

Ekipa zorganizowana z inicjatywy redakcji, zwiedziła obręb i pola uprawne.

W godzinach popołudniowych odbyło się wspólne zebranie, na którym profesorowie udzieliли młodym spółdzielcom wiele cennych porad, z zakresu sianokosów i prac żniwnych.

Członkowie spółdzielni prosili o częstsze spotkania ze specjalistami uprawy roli.

## Dlaczego w Stubnie nie można osiągnąć z hektara więcej niż 10 kwintali zboża?

Już na kilka dni przed przyjazdem ekipy, pomiędzy spółdzielcami i gospodarzami indywidualnymi we wsi Stubno, w pow. przemyskim, po dawno z ust do ust wiadomość o przyjeździe inżynierów, profesorów i agronomów — rolników. Wprawdzie większość z nich wiedziała, że przyjazd ten zorganizowała dla nich redakcja „Nowin Rzeszowskich”, że celem tego ma być niejako wzajemna wymiana doświadczeń praktyków z teoretykami, ale jakoś to im jeszcze nie bardzo przemawiało do przekonania.

Ale już w niedzielę, gdy przed

Prof. Młynarski zaprosił młodzieźców do szkoły rolniczej w Wysockiej, gdzie będą mieli możliwość zapoznać się z najnowszymi zdobyczami kolekcji miczurinowskich, zorganizowanych przy szkole.

Na zebraniu postanowiono utrzymać stały kontakt w ramach łączności nauki z praktyką.

Spotkanie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodzieżowego.

Ad.

Dom Ludowy zajęchały auta, z których wysiedli członkowie ekipy, wszelkie ich wątpliwości się rozwiały. Jeszcze przez chwilę z różnych kątów sali dolatywały szepty poszczególnych grup, — bo jak już przyjechali to trzeba się odpowiednio naradzić, które sprawy wymagają naukowego wytłumaczenia.

Już pierwsze pytania świadczą, że nie o błahę sprawę będą pytać, ale o rzeczy, które mają dla nich doniosłe znaczenie. Będą one wyrazem troski o podniesienie wydajności gleby, mleczności krów, — o podniesienie gospodarki spółdzielczej na wyższy poziom.

Padają więc pytania, dlaczego w Stubnie nie można wyciągnąć z hektara więcej niż 10 q zboża, podczas gdy osiagnięcia radzieckie czy nawet polskie mówią o możliwościach uzyskania 30 i więcej kwintali. Parę pytań profesorów skierowanych do chłopów orientuje ich, że podstawą do zwiększenia plonów będzie częściowe zdrenowanie terenu i odkwaszenie ziemi. I tak na przemian padają pytania to z jednej strony to z drugiej — pozostawiając w wyjaśnieniach obopólną korzyść. Chłop-praktyk, otrzymuje naukowe wyjaśnienia, profesor-teoretyk wzbogaca swoją wiedzę realnymi doświadczeniami rolnika.

Tak więc zacieśnianie współpracy pomiędzy teoretykami a praktykami zainicjowane przez redakcję „Nowin Rzeszowskich”, już w pierwszym spotkaniu profesorów z chłopami dało pozytywne rezultaty i przyczyniło się do pogłębienia wzajemnych doświadczeń.

W skład ekipy wchodził: instruktor rolny KW PZPR tow. Gmyrek, inż. Błoński, inż. mgr. Rudnicki, Trucielowski i przedstawiciele redakcji.

# Nowe normy podstawą wzrostu budownictwa i sprawiedliwej zapłaty

## Obrady Okr. Zw. Zaw. Prac. Budowlanych w Rzeszowie

W dniu wczorajszym, obradowało w Rzeszowie poszerzone plenum Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych. Tematem obrad, było omówienie i przedyskutowanie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o zmianie i wprowadzeniu nowych norm w budownictwie.

W obradach plenum wzięli udział z Zarządu Głównego ZZPB tow. S. Gusjew, przedstawiciel Min. Budowy tow. Rojewski, sekretarz KM tow. Gościński, instr. KW. tow. Orlikiewicz oraz aktyw partyjny, związkowcy, przodownicy pracy, inżynierowie i technicy z wszystkich budów w naszym województwie.

Referat na temat dokonywującego się w budownictwie przełomu i wal-

ki o podniesienie form jego organizacji pracy, wygłosił tow. Gusjew. Następnie tow. Rojewski omówił organizacyjne zagadnienia wprowadzenia i zastosowania nowych norm na budowach woj. rzeszowskiego.

Przodownicy pracy, inżynierowie, technicy, aktyw partyjny i związkowy zabierając głos w dyskusji, wyrażali pełną aprobatę w stworzeniu podstaw do nowych, postępowych metod pracy w budownictwie.

Po dyskusji plenum opracowało i uchwaliło rezolucję, w której zebrani po przyjęciu jej, zobowiązali się w najbliższych dniach zapoznać załogi ich budów ze znaczeniem nowych norm dla dalszego wzrostu budownictwa inwestycyjnego i dobrobytu pracowników budowlanych.

# W piątą rocznicę wielkiego zwycięstwa

Pięć lat minęło od pamiętnego dnia zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi. Jak żywo stają dziś w pamięci ludzi owe radosne dni majowe, kiedy z ust do ust szerzyła się lotem błyskawicy wiadomość o kapitulacji dowództwa hitlerowskiego, o składaniu broni i odda-

trwałe i sprawiedliwe rozwiązanie zagadnień okresu powojennego. Koła imperializmu Ameryki, które wzbogaciły się niesłychanie na ostatniej wojnie, zaczęły się przygotowywać do nowej wojny, podjąwszy szaleńczy plan Hitlera zapanowania nad światem.

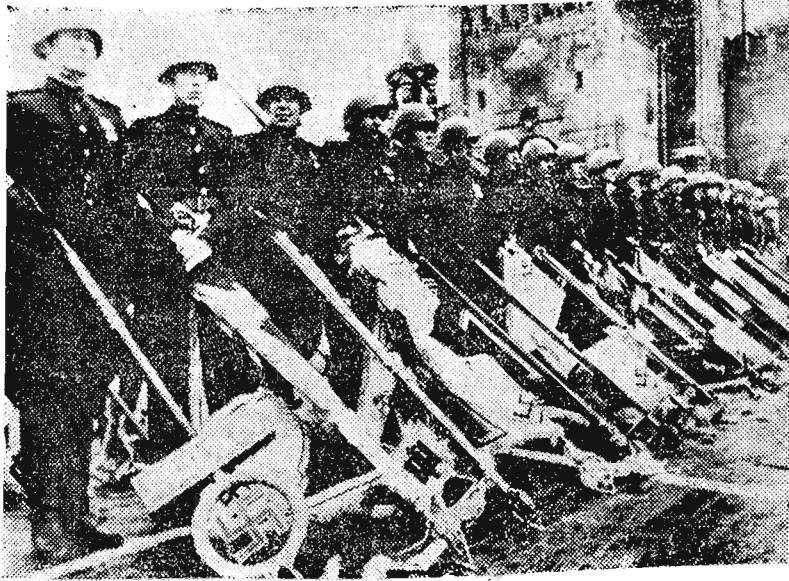
gnienia wolnych narodów krajów demokracji ludowej, które wstąpiły na drogę socjalizmu. W Polsce i w Czechosłowacji, na Węgrzech w Rumunii i Bułgarii w szybkim tempie rozwija się gospodarka narodowa, powstają nowe fabryki, podnosi się poziom życia i kultura mas pracujących.

gowskiego i wszelkie kliki reakcyjne przeciwko walczącym o wolność narodom kolonialnym.

Panowie imperialiści przeliczyli się jednak. Ponożą oni klęskę w Europie i w Azji. Powstanie Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, to były cięż-

6 listopada 1944 r. towarzysz Stalin, ocenając dalekowzrocznie sytuację powiedział:

„Wygrać wojnę z Niemcami — znaczy to spełnić wielką misję historyczną, ale wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpie-



Zdobyte sztandary hitlerowskie podczas wielkiej Rewii Zwycięstwa w Moskwie.

waniu się w niewolę oddziałów armii hitlerowskiej. Na ulicach miast i wsi gromadziły się masy, by dać upust swej radości, że oto skończyła się wojna, największa w dziejach wojna narodów przeciwko ciemnościom faszyzmu.

Radość z powodu zwycięskiego zakończenia wojny przeplatała się z nadzieją i wiarą, że zaczyna się w życiu narodów nowy okres, okres pokojowego rozwoju i budownictwa. Wiara ta wiazała się wówczas z faktem istnienia wspólnego frontu narodów walczących z hitleryzmem, na czele którego stał Związek Radziecki. Jeśli państwa o różnych ustrojach społecznych potrafiły się porozumieć w czasie wojny, to potrafią również działać wspólnie dla zbudowania trwałego pokoju. Tak myśleli wówczas ludzie, wierząc, że koniec straszliwej wojny oznacza zarazem początek sprawiedliwego, trwałego pokoju.

Tak się jednak nie stało. Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i innych państw kapitalistycznych, które i podczas wojny prowadziły dwulicową grę, uniemożliwiły

Nadzieja na pokojowy rozwój i pokojowe budownictwo nie ziściła się dla wszystkich ludzi.

Spełniła się ona dla narodów Związku Radzieckiego i dla narodów, które dzięki Związkowi Radzieckiemu stworzyły u siebie nowy ład, ustroj demokracji ludowej. Inne narody, które pozostały w jarzmie kapitalizmu, wnet spozstrzegły, że ich sytuacja nie ulega poprawie w porównaniu z okresem przedwojennym. Minęło pięć lat. Związek Radziecki, który poniósł największe ofiary dla sprawy wyzwolenia narodów, którego znaczne obszary zostały doszczętnie zniszczone przez okupanta szybko zaleczył swe rany. Naród radziecki osiągnął wspaniałą pięcioletnią stalinowską powojenną pięcioletnią produkcję. Przemysł radziecki daleko już przekroczył przedwojenny poziom produkcji, w rolnictwie zbiera się plony wyższe od przedwojennych. W związku Radzieckim miała miejsce trzykrotna niżka cen, rośnie dobrobyt narodu radzieckiego, a rubel stał się najmocniejszą walutą świata.

Bardzo znaczne są również osią-

Jakże inny jest obraz w świecie kapitalistycznym, gdzie rozwija się kryzys, gdzie człowieka pracy drczy zmorem bezrobocia. W samych tylko Stanach Zjednoczonych 14 milionów ludzi jest całkowicie albo częściowo bez pracy. Przy pomocy planu Marshalla, amerykańscy bankierzy eksportują kryzys i bezrobocie do uzależnionych od siebie krajów. W świecie kapitalistycznym jest obecnie co najmniej 45 milionów bezrobotnych co łącznie z rodzinami stanowi 150 milionów ludzi pozbawionych pracy i wszelkich środków egzystencji.

Imperialiści amerykańscy szukają wyjścia z trudności gospodarczych, nieuniknionych w ustroju kapitalistycznym, przez przygotowanie nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji Ludowej. Cynicznie depczą przyjęte przez siebie zobowiązania, łamiąc umowy poczdamskie i inne, doprowadzili oni do rozbicia Niemiec i starają się z jej zachodniej części utworzyć przy pomocy neohitlerowców, adenauerów i schumacherów, bazę dla napaści na wolne narody.

Podobnie postępują imperialiści amerykańscy na Dalekim Wschodzie, gdzie ubrają japońskich militarystów, niedobitków reżimu kuomintan-



Ludność oswoobodzonej Sofii wita radośnie żołnierzy Armii Radzieckiej — Wyzwolicielki.

kie ciosy zadane wrogom pokoju. Imperialiści przecenili swoje siły i niedocenili możliwości jakie posiadają narody dla przeciwstawienia się ich wojennym planom.

Jeszcze w czasie trwania wojny,

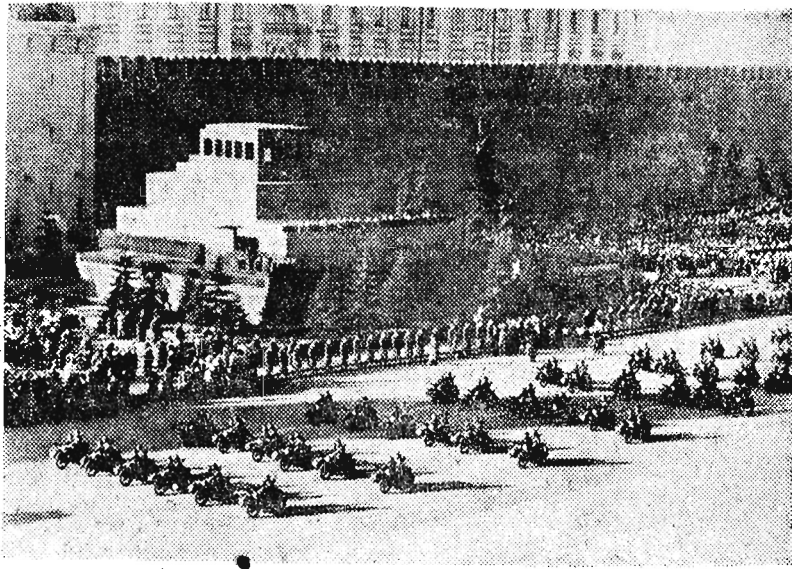
częstwa w przyszłości. Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić wszczęcie nowej agresji i nowej wojny...

Cała polityka Związku Radzieckiego, przyjęła jako podstawę to stalinowskie wskazanie i zmierza do tego, żeby zapewnić narodom trwały pokój i bezpieczeństwo. Wskazanie to warzysza Stalina przyświeca też tym którzy na wszystkich kontynentach i we wszystkich krajach powstał dla czynnej walki o pokój, dla obrony tego najcenniejszego dobra ludzkości.

Pod sztandarem obrony pokoju przed imperialistycznymi podżegaczami, wyrażającymi bombami bakteriologicznymi i bombą atomową, gromadzą się dziś wszyscy uczciwi ludzie na świecie. Pod apelem sztokholmskim kładą swe podpisy miliony i ciężar tych podpisów przysięgają atomowych szantażystów.

W piątą rocznicę wielkiego zwycięstwa bojownicy o pokój jeszcze mocniej zwiierają swe szeregi. Skupiają się oni wokół wielkiego Związku Radzieckiego, kraju wolności i postępu, który uratował ludzkość od brunatnego barbarzyństwa.

Skupiają się wokół wielkiego chorążego sprawy pokoju, wodza mas pracujących — towarzysza Stalina.



Armia Radziecka — Armia Pokoju

5 lat minęło od chwili całkowitego wyzwolenia Polski spod jarzma niewoli hitlerowskiej. W wielkim marszu wyzwoleniczym Armii Radzieckiej uczestniczyłem i ja. Gdy wracam myślą do dni wojny, ogarnia mnie pragnienie opowiedzenia o bohaterstkich czynach prostych ludzi radzieckich, których imiona nie powinny być i napewno nie będą nigdy zapomniane.

Przeglądając kartki pamiętnika i notatek z frontu, znalazłem m. in. opowiadanie kaprala Nikancewa o bohaterstkich walkach żołnierzy radzieckich na ziemiach polskich.

Siedzieliśmy w okopach, nad Narwią. Ogień chwilowo uciekł. Nikancew korzystając z przerwy, ciągnął powoli opowiadanie o plutonie artylerii, którym dowodził Grzegorz Romanow.

— Nazwisko jego — mówił Nikancew — znają tu we wszystkich okopach, mimo, że wielu żołnierzy nigdy go nie widziało. O 2 km. stąd wznosi się pagórek, który żołnierze nasi nazwali „wzgórzem Romanowa”. Na tym właśnie wzgórzu stały dwie armaty, obsługiwane przez pluton Romanowa. Dawałoby się, że wszystkie niemieckie armaty i wyrzutnie min zesrodkowały ogień na plutonie Romanowa, było tylko zmięś go z powierzchni ziemi. Początkowo Niemcy zasypali wzgórze gradem kul i pocisków, następnie skierowali przeciwko Romanowowi 18 czołgów, za którymi podążały samochody pancerne z granatierami.

Żołnierze z niecierpliwości zaciskali zęby, ale Romanow wciąż nie otwierał ognia. Dopiero, gdy czołgi niemieckie były całkiem blisko, padła komenda: „ognia!”. Rozległy się salwy i dwie maszyny niemieckie zaczęły w płomieniach jak pudelka za-

palek. Niemcy zatrzymali się, następnie skreślił w bok i zaczęli oskrzydlać wzgórze.

Bluza Romanowa cała czerwona była od krwi, odniósł on bowiem trzy czy cztery rany. Podchodzi do niego sanitariusz i mówi: „Muszę was odnieść na tyły do lazaretu polowego”.

A ten jak nie spojrzy na niego groźnie i nie huknie: „Nie gadaj głupstw”. Trupa będziesz odnosić na tyły”. I dalej dowodzi plutonem, ale już na noszach.

Jak tylko z lewej strony z wawozu wychyliły czołgi, natychmiast znowu otwarto ogień. I znów jeden czołg stanął w płomieniach.

Niemcy ponownie się zatrzymali. Bateria ich sypnęła na wzgórze nową serię, co najmniej setkę pocisków.

Romanow dostał jeszcze jedną kulę, mimo to w dalszym ciągu pełnił dowództwo. Sanitariusz zrobił mu opatrunek i mówi: „To już dziesiąta” i chce go przymocować odnieść na tyły.

Ale Romanow jest niewzruszony. Krew ucieka mu z twarzy, jest bładzi jak śmierć, mimo to nie spuszcza nieprzyjaciela z oczu i bezustannie kieruje nań ogień. Kiedy nieszkodliwiono dwa następne czołgi, usmiechnął się i ledwo dosłyszalnym głosem szepnął: „Zuchy!”

Ale żołnierze napewno nie usłyszeli pochwały dowódcy, bowiem w tejsze

chwili w pozycję, jak gdyby grom uderzył. Obok Romanowa padło dwóch żołnierzy, a on sam stracił przytomność. Gdy ją odzyskał ujrzał dwie rozbite armaty i hitlerowców, którzy pie- li się już na wzgórze.

I nagle artylerzyści ujrżeli, jak Grzegorz Romanow, zerwał się z noszy i wyrwał automat z rąk rannego żołnierza. Chwiejąc się na nogach, wypuścił w kierunku Niemców serię strzałów, następnie padł na ziemię, ale strzelal w dalszym ciągu. Żołnierze rzucili się do ataku. Niemcy pokazali plecy i wówczas dopiero Romanow wezwał sanitariusza. „No, teraz niech już będzie” — powiedział ledwie dosłyszalnym głosem. Krew broczyła z 17 jego ran.

Kapral Nikancew zamilkł, wstydliwym ruchem otarł łzę, skreślił papierosa i zakończył.

— Teraz jest Bohaterem Związku Radzieckiego. Bohaterstwo tkwiło w jego sercu od dzieciństwa. Tylkośmy tego nie dostrzegali...

Wydawał się nam zwykłym śmiecielnikiem...

W tym samym okresie nad Baltykiem zyskał sobie sławę Fiodor Diaczenko, ten sam, którego grupa zniszczyła cztery czołgi na przyczółku narwuskim. W czasie natarcia na Gdańsk, ujrzał w polu płonący dom, z którego dobiegały krzyki. Jakis

chłopczyk, imieniem Kazik, zbliżył się do grupy żołnierzy i płacząc rzec nie opowiedział, że Niemcy, szykując się do odwrotu, zamknęli w piwnicy jego matkę oraz innych mieszkańców i podpalił dom.

Wrzask przyjacielmi rzucił się Diaczenko ku maszynowym, kutym drzwiom piwnicy. Parę minut, które trwało wyważenie drzwi, wydawały się wiecznością! Ale oto uwolnieni z zamknięcia ludzie wybiegają już na podwórce, żołnierze wynoszą dzieci. Na ulicy kobiety i dziewczęta otoczyły kołem Diaczenkę i jego przyjaciół, całują ich, płacząc z radości. Ze wszystkich stron rozlegają się okrzyki: „Niech żyje Armia Radziecka”.

Gdy nasi udarli się do Gdańska, sierżant Diaczenko wyróżnił się w walkach ulicznych.

Hitlerowcy, którzy ufortyfikowali się w jednym z domów, ostrzeliwali ulicę z karabinów maszynowych, przez gradzącą drogę naszej piechocie. Diaczenko, wraz ze swą armatą, przedostał się bocznymi ulicami w pobliże domu i nagle ukazał się tuż przy oknie, niszcząc jednym wystrzałem gniazdo karabinów maszynowych wraz z obsługą.

Ogromną rolę strategiczną odgrywał w Gdańsku mosty. Opanowanie ich decydowało o losach poszczególnych dzielnic miasta.

## N. NAUMCZENKO

# Ludzie, którzy walczyli o wyzwolenie Polski

Niemcy ufortyfikowali się w wielkim gmachu na prawo od mostu kolejowego.

Leżeliśmy na nasypem kolejowym i nie mogliśmy nawet wynurzyć głowy, tak huraganowy był ogień niemiecki. Najgroźniejsze były nieprzyjacielskie cekaemy. I nagle słyszymy głos:

— Panie żołnierzu, panie oficerze...

Patrzmy — jakaś młoda dziewczyna, pełznąca po ziemi, zbliża się do nas. Powiada, że podejmuje się wskazać drogę do domu, w którym znajdują się grupa Niemców z karabinami maszynowymi. Jest Polką, córką tragarza portowego. Brat jej w szeregach Dywizji Polskiej walczy przeciwko hitlerowcom.

I oto dziewczyna poprowadziła zwiadców radzieckich. Obeszli most, przez podwórce przedostali się na sąsiednią ulicę i od tyłu ukradli się do zajętego przez hitlerowców domu. Rozbili od razu jeden karabin maszynowy; pozostałe zamilkły, ponieważ Niemcy, ogarnięci paniką na widok atakujących ich od tyłu Rosjan, rozbiegli się. Piechota zdobyła w tym czasie most i przedarła się do centrum miasta.

...Od dni tych upłynęło 5 lat. We wszystkich zakątkach wielkiego Związku Radzieckiego spotkać można byłych żołnierzy frontowych, uczestników walk o wyzwolenie Polski. Dziś pracują oni w pierwszych szeregach budowniczego społeczeństwa komunistycznego. Z zainteresowaniem i sympatią śledzą wspaniały rozwój nowej Polski, ciesząc się z sukcesów odnoszonych przez bratni naród na polu pracy.

W 5 rocznicę wyzwolenia Polski śle serdeczne pozdrowienia przyjacielom i towarzyszom walki o wolność i niezawisłość narodów.

# WAŻNA I ZASZCZYTNA JEST MISJA korespondentów robotniczych i chłopskich

Dokończenie przemówienia premiera towarzysza Józefa Cyrankiewicza  
wygłoszonego na I Krajowym Zlocie korespondentów robotniczych i chłopskich

(Ciąg dalszy z numeru wczorajszego)

Są po urzędach i zakładach pracy tacy panowie, którzy nie znoszą krytyki, boją się jej jak diabeł święconej wody. Tacy panowie poruszają niebo i ziemię, by zakneblować usta krytyce, by się wykreślić od odpowiedzialności, by policzyć z krytykami.

Znamy więc wypadki, kiedy za-

miast zbadać sprawę i zadość uczynić słusznym zarzutem i uzasadnionej krytyce, panowie tacy zaczynają reakcję na ogłoszoną krytykę od poszukiwania korespondenta, który zakłócił im błogi spokój dygnitarzsko-biurokratyczny. Próbuja wyrzucić na nim swą zemstę, skłonić do odwołania zarzutów, zmusić do milczenia.

kalne komitety obrońców pokoju. — Jest ich już dziś blisko 25 tysięcy, a z każdym dniem liczba ta rośnie. Ta wielka, doniosła akcja mobilizująca do walki o pokój wszystkich ludzi dobrej woli bez różnicy przekonań politycznych, członków partii i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, mężczyzn, kobiety i młodzież. W takim momencie jest rzeczą jasną, że korespondenci robotniczy i chłopscy muszą zwrócić szczególną uwagę na sprawy związane z tą akcją na ich terenie.

Muszą śledzić powstawanie i działalność miejscowych komitetów o-

brońców pokoju, informować o ich osiągnięciach, krytykować błędy i braki, a równocześnie, jako ludzie świadomi wagi tej akcji, muszą przyłożyć rękę do jej rozwoju na swoim terenie, muszą pomagać przy tworzeniu komitetów obrony pokoju, wspierać jej swą radą, pomagać w pracy. Dlatego, że korespondent robotniczy i chłopski — to równocześnie aktywista czujny na wszystkie potrzeby terenu i żyjący jego sprawami i akcjami, a nie tylko bierny obserwator, który zadawała się rejestrowaniem bieżących wydarzeń w takim czy innym krytycznym oświetleniu.

ta, ocenia go i w odpowiedniej formie podaje do druku. Redakcja bacznie, aby zainteresowane czynniki reagowały szybko i skrupulatnie na każdy głos korespondenta i każdy list czytelnika. Wywiera nacisk na opieszających, by zadość uczynili swemu obowiązkowi reagowania na wystąpienia korespondentów. Redakcja dba o podniesienie poziomu ideologicznego, wiedzy ogólnej i fachowej korespondentów i przysposabia ich do lepszego spełniania swych funkcji.

Wszystkie organy władz państwowych i administracji gospodarczej reagują natychmiast na wystąpienia korespondentów, udzielają wyjaśnień przeprowadzając samokrytykę, ocenę błędów i niedociągnięć. Zastosowują środki celem ich usunięcia. Natychmiast informują redakcję o przedsięwziętych krokach.

W żadnym wypadku nie wolno organom władzy państwowej i administracji gospodarczej przemilczać czy lekceważyć głosu korespondenta, a tym bardziej czynić prób krepowania jego działalności, zastraszenia lub zmuszania do milczenia, czy odwołania zarzutów.

Tego rodzaju postępowanie pociągające za sobą najsurowsze konsekwencje.

Towarzysz Stalin mówił:

„Prześladowanie robotniczych czy wiejskich korespondentów jest barbarzyństwem, przeżytkiem burżuazyjnych obyczajów i my takie prześladowanie korespondentów traktować będziemy jako barbarzyństwo i będziemy w administracji tępić”. (oklaski).

Pamiętać będziemy o tym, co tow. Bierut mówił na III Plenum KC, które uchwały tak bardzo pomogły rozwojowi ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich.

Tow. Bierut mówił:

„Trzeba przestrzegać, aby krytyka i samokrytyka, zarówno od góry jak i od dołu, nie była dlańwo na przeczynnik i osoby, których dotyczy, o ile oczywiście nie posiada ona charakteru jawnie wrogi czy ukryte dywersji. W tym celu otoczyć należy również odpowiednią opieką i wziąć w obronę przed atakami wrogiego środowiska korespondentów prasy robotniczej i chłopskiej, zabezpieczyć, aby sygnalizowane przez nich spostrzeżenia były wnikliwie rozpatrywane i załatwiane, w myśl interesów państwa i klasy robotniczej, wreszcie nagradzać ich za zasługi w pracy”.

## Wszelkie próby nacisku będą bezwzględnie tępiące

Znamy taki przykład jak sprawa towarzysza Zachera, korespondenta „Gazety Robotniczej”, który za napisanie krytycznej korespondencji został przez dyrekcję zakładu przesunięty do ciężkiej, specjalnie dla niego wyszukanej pracy. Dzięki czujności organizacji partyjnej, dzięki pomocy redakcji, która dowiedziała się, co się dzieje z korespondentem, tow. Zachera zajął z powrotem swoje stanowisko, a na zmianę dyrektor został usunięty ze stanowiska. (Oklaski).

Znamy wypadek tow. Moszcza, korespondenta z Głównych Warsztatów Napraw przy dolnośląskich warsztatach przemysłu węglowego, który z powodu szklan administracji za pisanie krytycznych notatek, zmuszony był zrezygnować z pracy w tym zakładzie. Tow. Moszcz jednak niestłuznie położył uszy po sobie i nie za wiadomil redakcji.

Znamy wypadek z tow. Andrzejewską, korespondentką z PZPB nr 8, która została przesunięta do Centrali Odzieżowej na stanowisko referenta socjalnego, bo bywają i takie postąpienia, że się przenosi korespondentkę z jednego zakładu do innego. Tam w PZPB była ona aktywną produkującą korespondentką. Potem redakcja przestała od niej otrzymywać materiały. Dlaczego? Bo inspektor kontroli w Centrali Odzieżowej oświadczył jej, że żadna korespondentka nie może się ukazać bez jego kontroli.

Znamy nawet takie fakty, że niektórzy biurokraci próbowali uciec się pod skrzydła prokuratora i tam dochodzić swoich złych pojętych praw na drodze sądowej. Tak było z tow. Pośpiechem, którego biurokraci z PZGS ciągnęli pod sąd. Na szczęście sądy rozumieją już swoje obowiązki i tego rodzaju pędaczkę, w kilku typowych wyrokach, które miały miejsce sposobność czytać w waszych piśmiech, potraktowali w odpowiedni sposób. Ale chodzi nie tylko o te jaskrawe

przypadki nadużycia władzy lub słowności, bo tak należy nazwać te niedopuszczalne wystąpienia przeciwko słusznemu krytyce.

Bywają także i inne sposoby reagowania na krytykę. Bywa i tak, że winowajca kładzie uszy po sobie, przelika gorzką pigułkę krytyki, zbywa milczeniem całą sprawę i dalej robi swoje. Uwaga, że lepiej sprawę przemilczeć, czas zrobi swoje i wszyscy zapomną, jeżeli redakcja sprawy nie pilnuje.

Istnieje wreszcie trzeci, także niedopuszczalny, sposób reagowania na zarzuty krytyczne korespondentów. To są owe „urzędowe sprostowania”, nadsyłane redakcjom w odpowiedzi na ogłoszone korespondencje i listy. Celują w tym zwłaszcza referaty prasowe różnych instytucji. Te referaty, a zdarza się to i w niektórych resortach państwowych, uważają, że wystarczy odpowiedzieć redakcji długim, możliwie zawilum wywodem, który oczywiście nie wyjaśnia.

Otóż takie pojmowanie zadań referatów prasowych przez kierowników instytucji jest z gruntu fałszywym. Referaty prasowe — i tego będziemy pilnować — muszą zmienić styl pracy i ulec zasadniczej reorganizacji. Referaty prasowe nie są od reklamierstwa, od formułowania zdawkowych wyjaśnień, które niczego nie wyjaśniają. Kierownictwa instytucji, urzędów, ministerstw, powinny interesować się pracą swoich referentów prasowych, pouczyć odpowiednio referentów prasowych i same powinny zaniechać tego nonszalanckiego stosunku do korespondenta, do gazety, do krytyki.

A już zupełnie niedopuszczalne są także metody, jak np. próby wywierania nacisku na redakcje, aby nie publikowały listów czy korespondencji niemających dla danego dygnitarza czy biurokraty.

## Korespondent terenowy to równocześnie aktywista społeczny

Mówię dziś w tym przemówieniu na naszym pierwszym zlocie bardzo dużo przede wszystkim o trudnościach, na jakie napotykać. Nie mówię o wszystkich Waszych pozytywnych osiągnięciach, nie mówię także o pozytywnych przykładach dobrej i współpracy różnych instytucji, urzędów z prasą, z korespondentami.

Mówię przede wszystkim o wypadkach, o błędach, o prześladowaniu korespondentów, dlatego, że w tej chwili węzłowym zagadnieniem jest wciągnięcie do pracy jak najszerszych rzesz korespondentów i usunięcie im z drogi wszystkich przeszkód, na jakie natrafiają ze strony biurokratów, wrogów, krytyki, ludzi złej woli i wrogów klasowych!

Korespondent robotniczy i chłopski jest ściśle związany z terenem swojej pracy. On widzi ludzi i ich sprawy z bezpośredniej bliskości. Tylko wtedy może być pełnowartościowym korespondentem. Ale dobry korespondent nie może ograniczyć swego pola widzenia do spraw własnego zakładu, warsztatu pracy, własnej budowli, własnej spółdzielni produkcyjnej, czy gromady.

Korespondent musi równocześnie uważnie śledzić w swojej gazecie co się dzieje w całym kraju, musi być świadom, czy w danej chwili żyje cały kraj. Musi wiązać sprawy swego terenu z wielkimi sprawami, którymi żyje cały kraj — ze sprawą budowania socjalizmu, ze sprawą walki o pokój — i pod tym kątem widzenia podchodzi do spraw swego terenu.

Oto dziś cała Polska żyje pod znakiem wielkiej akcji obrony pokoju. Przystępujemy do masowej zbiórki podpisów pod apelem sztokholmskiej sesji Światowego Komitetu Obróńców Pokoju. W całym kraju powstają lo-

Partia i jej organy terenowe winny otaczać korespondentów najtroskliwszą opieką, ułatwić im spełnianie obowiązków, bronić przed zamachami ze strony wroga klasowego i ze strony tych, którzy lekają się krytyki i próbują ją storpedować.

Gdy te wszystkie warunki będą spełnione, gdy podjęte zostaną kroki dla ich spełnienia, ruch korespondentów będzie miał zapewnione pomyślne możliwości rozwojowe, będzie mógł spełnić swe doniosłe zadania. Bo ważna i zaszczytana jest misja korespondentów prasy robotniczej i chłopskiej w Polsce Ludowej. Oni to — korespondenci robotniczy i chłopski — są ogniwem wiążącym partię i państwo ludowe najściślej z masami pracującymi, przez nich dociera najszybciej głos robotniczej i chłopskiej opinii publicznej. Dzięki nim możemy więc wsłuchiwać się w ten głos, szybko nań reagować, lepiej za spokojnie dążyć i potrzeby i usuwać bóleczki mas.

## Nie wolno zapominać o nakazie czujności

Towarzysze!

Ten pierwszy zlot korespondentów robotniczych i chłopskich z całej Polski jest ważnym wydarzeniem w rozwoju ruchu korespondentów. Za chwilę rozpocznie się na tej sali dyskusja. Nastąpi wymiana poglądów i doświadczeń, z różnych terenów, różnych środowisk, z rozmaitych stron naszego kraju. Da ona niewątpliwie bogaty materiał dla ulepszenia i usprawnienia metod Waszej pracy, przyczyni się do lepszego wykorzystania Waszych korespondencji przez redakcje, przez partie, przez władze państwowe i nasz aparat gospodarczy.

Aby dalszy rozwój ruchu korespondentów był zapewniony, potrzeba jednak spełnienia szeregu warunków podstawowych.

Jeszcze raz je powtórzę.

**Słuch korespondentów musi pokryć cały kraj.** Korespondenci muszą pisać stale i regularnie, pisać zwięźle, jasno i przystępnie. Operować faktami, unikać ogólników.

**Korespondencje muszą być prawdziwe, informacje muszą być źródłowe, pewne i sprawdzone.** Korespondent musi być niezależny, powołany przez redakcję i przed nią odpowiedzialny. Musi korzystać z nieskrępowanej wolności słowa. Tylko redak-

cja powinna decydować o tym, co może a co nie może być drukowane, co powinno być w inny sposób załatwione. Korespondent musi być czujny na każdy przejaw działalności wroga klasowego. Nie wolno mu ani na chwilę zapominać o nakazie czujności w swojej pracy. Korespondent musi reagować natychmiast, szybko, sprawnie na każde wydarzenie w terenie. Nie może zwlekać ani ociągać się z informowaniem swej redakcji, nie wolno mu pomijać faktów istotnych. Korespondent informuje o pozytywnych osiągnięciach i doświadczeniach swego terenu, upowszechnia je, ukazuje szerokim rzeszom sposoby lepszej, skuteczniejszej i racjonalniejszej pracy. Korespondent wsłuchuje się pilnie w głosy opinii robotniczej i chłopskiej na swym terenie i przynosi je do gazety. Korespondent kontroluje działanie organów władzy państwowej i aparatu gospodarczego na swym terenie. Korespondent reaguje na wszystkie bóleczki, błędy i braki, krytykuje je i wskazuje środki zaradzenia zła. Podchodzi do tego zagadnienia krytycznie, zawsze pod kątem widzenia interesów państwa ludowego i sprawy budownictwa socjalistycznego. Korespondent nigdy nie kieruje się w swej pracy motywami osobistymi.

## Coraz głębiej opanowywać zasady marksizmu-leninizmu i coraz lepiej stosować je w pracy

Po to, aby korespondent mógł coraz lepiej orientować się we wszystkich zawiłych sprawach. Musi się stale kształcić i podnosić poziom swojej wiedzy politycznej, musi coraz głębiej opanowywać zasady marksizmu-leninizmu i coraz lepiej stosować je w swej pracy. Korespondent musi zdobywać wiedzę ogólną, musi dbać o swój język, musi walczyć z niechlujstwem językowym, musi uczyć się na najlepszych wzorach polskiej publicystyki, musi czerpać ze wspaniałych wzorów radzieckich, musi

się uczyć pisać o sprawach najtrudniejszych, ale tak prosto, aby go wszyscy rozumieli. Korespondent musi się uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć! (oklaski).

Korespondentem opiekuje się w sposób przemyślany redakcja. Pozostaje z nią w ścisłym kontakcie, instruuje go, walczy o jego swobodę działalności, broni przed próbami zastraszenia i zdławienia wolności słowa. Redakcja reaguje na każdą krzywdę wyrządzoną korespondentowi, redakcja sprawdza materiały koresponden-

## Korespondenci — żołnierzami prawdy socjalistycznej

O prasie, o propagandzie mówił Lenin:

„Nasi przeciwnicy przyznawali, żeśmy dokonali cudów w dziedzinie propagandy. Nie należy tego rozumieć w sensie zewnętrznym tzn. że jest wielu agitatorów, żeśmy zadrukowali wiele papieru. Należy to rozumieć od strony wewnętrznej, że ta prawda, która była w tej agitacji, docierała do chłopów, do wszystkich ludzi i od tej prawdy niepodobna się zasłonić”, i tej prawdy socjalistycznej jesteśmy wy, korespondenci, żołnierzami. (oklaski).

Oczywiście wiecie dobrze, mając często do czynienia z wrogiem klasowym, że nie wszyscy naszą pracę kochają. Napewno nie kocha jej międzynarodowa reakcja. Ale zaszczytne jest posłannictwo dziennikarzy socjalistycznych i korespondentów robotniczo-chłopskich. Ich praca — to braterstwo z dziennikarzami radzieckimi, z dziennikarzami krajów de-

mokracji ludowej, z dziennikarzami postępowymi i demokratycznymi krajów kapitalistycznych, z dziennikarzami, walczącymi w tych samych celach i my szeregach o postęp, o sprawę robotniczą i o pokój. (oklaski).

Wy, zgromadzeni na tej sali, jesteście przedstawicielami wielotysięcznej masy korespondentów całego kraju. Dziś reprezentujecie 12.000 pracowników prasy, związanych najściślej z terenem. Wierzymy, że do przyszłego zlotu, liczba ta wzrośnie znakomicie, że się korespondentów ciasniej i silniej oplecie cały kraj, dotrze do każdego zakładu pracy, na każdą budowę, do każdej wsi i spółdzielni produkcyjnej, do każdej miejscowości — słowem wszędzie tam, gdzie buduje się dziś w Polsce socjalizm. A to znaczy do każdego, najbardziej odległego zakątka naszej ojczyzny. (oklaski).

Praca Wasza jest odpowiedzialna i trudna. Ale wyniki jej mają tak ogromne znaczenie dla całego państwa

dla naszego budownictwa socjalistycznego, że warto nie szczędzić wysiłków i trudów. Chcę zapewnić Was: wiedzieć, że partia, rząd, prasa robotniczo-chłopska, że każdy robotnik i chłop, każdy świadomy obywatel śledzi Waszą pracę z gorącą sympatią i szczerym zainteresowaniem, że to co piszecie jest dla nas wszystkich bezcennym materiałem dla naszej pracy, jest orężem w naszej walce z wrogiem klasowym, — z siłami reakcji rodziwej i zagranicznej, jest środkiem wciągania mas do rządzenia krajem, jest orężem walki o Polskę socjalistyczną. (oklaski).

I w tym przekonaniu, towarzysze, życzę Wam, tu zebranych i po przez Was przekazuję te życzenia wielotysięcznej masie korespondentów, stanowiących ważną część składową władzy ludowej w Polsce — życzę Wam jak najlepszych wyników w Waszej pięknej i odpowiedzialnej pracy w budownictwie socjalistycznym. (huczne długotrwałe oklaski).

# MASOWY UDZIAŁ SPOŁECZEŃSTWA w akcji składania podpisów pod apelem pokoju w woj. rzeszowskim

## Praca społeczna junaków SP

Junaczki i junacy zrzeszeni w hufcu szkolnym Nr 2 przy liceum Adm. w Dębicy, postanowili na naradzie junackiej przepracować w okresie od 25 kwietnia do 15 listopada br. 833 junako-dniówek, wybierając jako miejsce pracy Ośrodek Rolny w Wolicy pow. dębickiego, który pozostaje w administracji Wydziału Powiatowego.

Rozpoczęcie prac rolnych odbyło się w dniu 25 kwietnia poprzedzone przemówieniem komendantki hufca oraz jednego z junaków. Pięćdziesięciuosobowy pluton SP z transparentem „Praca społeczna hasłem SP” — ruszył ze śpiewem na Wolicę, gdzie w ciągu 7 godzinnej pracy dzielnie junaczki i junacy zasadzili około 20 m. ziemniaków, nie licząc prac przy plewieniu pszenicy i truskawek w sadzie.

Poza pochwałą administratora ośrodka, hufiec liceum handlowego zdobył 50 junako-dniówek, zapisując je na koncie prac społecznych.

Według relacji komendantki hufca, na szczególne wyróżnienie zasłużyli junaczki: Puzio, Lesiak i Piękoś, a z junaków Jarosz, Czaja i Lamenta. (Jag)

W Rzeszowie odbyła się konferencja miejskiego Komitetu Obróńców Pokoju z udziałem przewodniczących zakładowych Komitetów Obróńców Pokoju i przedstawicieli rad zakładowych oraz przedstawicieli organizacji społecznych, poświęcona omówieniu przygotowań do akcji zbierania wśród mieszkańców miasta podpisów pod apelem obrońców pokoju.

Witając zebranych przewodniczący miejskiego KOP — L. Kucharski wskazał na doniosłe znaczenie rozwijającego się coraz silniej we wszystkich krajach ruchu w obronie pokoju, który udaremni plany podżegaczy wojennych.

Członek miejskiego KOP — W. Ledniowski przedstawił zebranych plan akcji zbierania podpisów w Rzeszowie. Akcja ta będzie przeprowadzana w Rzeszowie w drugiej połowie maja. Celem ułatwienia pracy miejskiemu KOP, zostaje powołanych 5 obwodowych Komitetów Obróńców Pokoju, które czuwać będą nad całością akcji w poszczególnych dzielnicach miasta. Obwodowe KOP tworzą uliczne Komitety Obróńców Pokoju, których zadaniem będzie bezpośredni udział w organizowaniu zbierania podpisów.

W akcji zbierania podpisów wezmą udział najaktywniejsi działacze organizacji społecznych i zawodowych, popularni w swoich środowiskach robotnicy i inteligenci pracujący, młodzież zorganizowana i niezorganizowana, kobiety — przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, poglądów politycznych i wyznań.

Zbieranie podpisów będzie przeprowadzane w mieszkaniach poszczególnych obywateli i będzie poprzedzone akcją uświadamiającą, będą przeprowadzane rozmowy, celem spopularyzowania żądań Światowego Komitetu Obróńców Pokoju — tak bliskich każdemu uczciwemu człowiekowi celem pokazania prawdziwego oblicza opętanych nienawiścią podżegaczy do nowej niszczycielskiej wojny — imperialistów amerykańskich i ich sługusów.

Głos w dyskusji zabierali: członek miejskiego Komitetu Obróńców Pokoju — B. Krzyżnińska, członek zakładowego Komitetu Obróńców Pokoju z WSK — S. Zgórski, przedstawicielka Ligi Kobiet — Tomczyszynowa, przewodniczący MRN — tow. Rajchert i inni mówcy, którzy zapewnili że do akcji zbierania podpisów, zmobilizują wszystkich ludzi którym sprawa pokoju jest bliska i droga, do akcji składania podpisów pod apelem pokoju — całe społeczeństwo rzeszowskie. n) \*\*\*

Komitet Obróńców Pokoju w Leżajsku przejawia ożywioną działalność. Do Komitetu tego przystąpiły już wszystkie zakłady pracy, instytuty i urzędy z terenu miasta, wyłaniając aktyw w liczbie ponad 500 osób. W Leżajsku powstały Zakładowe Komitety Obróńców Pokoju, propagujące ideę wśród najszerzego rzeszowskiego społeczeństwa. Zakładowe Komitety OP zawiązały pracownicy tamt. PKP. Tartaku Państwowego, Nadleśnictwa, Spółdzielni Samopomoc Chłopska, Urzędu Pocztowego i innych instytucji, Szkolne Koła Obróńców Pokoju powstały w 3 zakładach.

Szeroko zakrojona akcja uświadamiająca na rzecz obrony pokoju, popularyzowanie apelu sztokholmskiego przyniosło już poważne rezultaty. Na 16 zebraniach w Leżajsku tłumnie zebrane społeczeństwo podpisało apel Światowego Komitetu Obróńców Pokoju.

Rezolucje w sprawie apelu sztokholmskiego uchwalili kolejarze, leśnicy, pracownicy zbiornic i konopi, pracownicy spółdzielni „Praca” członkowie ZZ pracowników spółdzielczych grona nauczycielskie i młodzież szkolna, a także członkowie Kongregacji Kupieckiej.

## Bóbrka - wieś samopomocowa

W powiecie krośnieńskim istnieje wieś samopomocowa Bóbrka, zorganizowana przez chłopów, członków PZPR i ZSL.

Ludność tej wsi żyła niegdyś w ogromnej biedzie, bowiem grunta — kryjące w sobie bogactwa naturalne — były nieurodzajne. Mieszkańcy zmuszeni byli być swój opierać na zbieraniu w okolicznym lesie gałązek na miotły, grzybów i borówek — które następnie sprzedawali w pobliskim miasteczku. Ciężkie warunki życia zahartowały chłopów Bóbrki i przyczyniły się do klasowego ich uświadomienia.

Dzisiaj wieś przoduje tak pod względem podniesienia kultury gospodarstw rolnych jak i w wypełnianiu obowiązków obywatelsko-społecznych. W ramach akcji „H” zakontrak-

owano 15 proc. ponad plan trzody chlewnej, akcję szczepienia trzody chlewnej wykonano w 100 proc., dostarczono o 30 proc. więcej niż przewidywał plan tuczników. Kontrakcja roślin przemysłowych została wykonana w 102 proc. Dobrze pracuje filia Gm. Spół. „Samopomocy Chłopskiej”, z której chłopcy są zadowoleni.

Życie kulturalne na wsi skupia się w założonej jeszcze w roku 1948 świetlicy ZSCH. We wsi zakończono już likwidację analfabetyzmu, co należy zawdzięczać kierownikowi miejscowej szkoły podstawowej. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że chłopcy wspólnym wysiłkiem i przy wdanej pomocy KP PZPR, oraz ZSL-u i ZSCH wznieśli wspaniały Dom Ludowy, bodajże najpiękniejszy w powiecie.

Żyją działalność we wszystkich dziedzinach życia wsi przejawia koło ZMP.

Mieszkańcy Bóbrki cieszą się ze swych osiągnięć, jak również z rychłej elektryfikacji wsi — natomiast odczuwają dotkliwie brak opieki lekarskiej. Wprawdzie znajduje się tu apteczka, jednak do najbliższego lekarza trzeba jechać aż 15 km. Ludność Bóbrki ma nadzieję, że odpowiednie czynniki rozwiążą pomyślnie to palące zagadnienie.

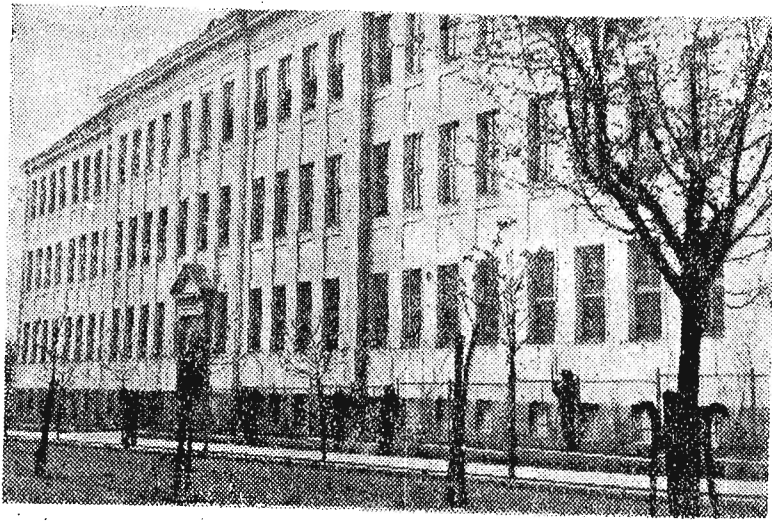
Z. SZYDŁO  
Koresp. N. Rz.

## Dzisiaj zebranie prezydium Woj. Kom. Pokoju

W dniu dzisiejszym, tj. 9 maja br., o godz. 17-tej w gmachu Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie II piętro, pokój nr 8, odbędzie się zebranie rozszerzonego prezydium Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju w Rzeszowie.

Na porządku obrad sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Żadamy aby „Spółnota Pracy” nie kpiła sobie z pracujących i nie zabierała im niepotrzebnie cennego czasu. Jest towar — winny być niezłocznie ceny.  
M. S.



Wypożyczony w nowoczesne urządzenia szkolne, imponujący gmach Liceum Pedagogicznego w Brzozowie.

# Trybuna Czytelników

## O polepszenie sytuacji mieszkaniowej pracowników spółdzielni w Stalowej Woli

Robotnicza Spółdzielnia Spożywców w Stalowej Woli, jest jedną z największych placówek handlu spożywczego na terenie naszego województwa. Żywiłowy jej rozwój datuje się od 1949 roku, kiedy ilość sklepów tejże spółdzielni wzrosła dwukrotnie w stosunku do 1948 r. Także wzrost obrotów o 145 proc. i ilości członków o 35 procent są wielce wymownym dowodem żywotności spółdzielni Stalowej Woli. Jedyną bolączką, utrudniającą jej dalszy rozwój, jest brak pomieszczeń dla pracowników,

wzłaszcza że stan liczebny personelu spółdzielni wzrósł w ostatnim roku o 50 proc.

Celem polepszenia sytuacji mieszkaniowej pracowników spółdzielni, Komisja Mieszkaniowa przydzielając mieszkania w nowych blokach pod zarządem ZOR-u — winna także uwzględnić podania pracowników tej placówki, co bezsprzecznie przyczyni się do dalszego rozwoju spółdzielni w Stalowej Woli.

## Zarząd GSSCh w Gorlicach winien więcej dbać o higienę

Otrzymał list pracowników z Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej w Gorlicach (dział rzeźniczo-masarski), którzy uskarżają się, że mięso przewożone wozem i samochodami spółdzielni nie jest zabezpieczone pod względem higienicznym.

Do nakrycia mięsa spółdzielnia posiadała jedną „plandekę”, która uległa zniszczeniu. Mimo interwencji pracowników spółdzielni, Zarząd wykazał niefrasobliwość

brak zainteresowania w tej sprawie. W dalszym ciągu swego listu pracownicy spółdzielni uskarżają się, że muszą sami pracować fartuchy ochronne, mimo że Zarząd już miesiąc temu przyrzekł zatrudnić odpowiednią siłę.

Zarząd Gminnej Spółdzielni w Gorlicach winien zwrócić uwagę na te niedociągnięcia i więcej dbać o higienę w dziale rzeźniczo-masarskim.

## Trybuna działa

W związku z naszą notatką p. t. „Przez całą zimę trzymał umysłowo chorego w stajni” — organa M. O. przeprowadziły śledztwo, w wyniku którego sprawę skierowano do Prokuratury Sądu Okręgowego w Rzeszowie.

Odpowiedzi  
redakcji

OB. W. LESKO

W sprawie poruszonej przez Was w liście, interweniowaliśmy w Ekspozyturze Filmu Polskiego w Rzeszowie. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń, kierownik kina w Lesku otrzymał naganę za wpuszczanie na widownię dzieci do lat sześciu. Celem uniknięcia natłoku

M A J

9

Wtorek

### DYZURY APTEK

Dyzur nocny: Apteka pod Głową ul. Jabłońskiego 1.

OGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 1 tel. 10-00

TRAZ POZARNA: ul. Mickiewicza 10 — tel. 08.

### PRZEMYSŁ

Dyzur nocny: Apteka pod Opatrznością ul. Mickiewicza

OGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Piotra Skar- gi 12 tel. 3-00

TRAZ POZARNA: ul. Wodna 13 tel. 413.

### KROSNO

Dyzur nocny: Apteka mgr. Wojtyńkiewicza — Rynek

## TEATR

ANNIOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Nowy czerwony kapturek” W. Jerzmanowskiej — bajka w 4-ach odsłonach — początek o godz. 16-tej. „Wesele Fonia” R. Ruskowskiego — krotkowłowa muzyczna w 3-ach aktach — początek o godz. 19.30.

## KINA

RZESZÓW — Apollo: Dubrowski  
RZESZÓW — Zachęta: Pocałunek na stadionie

## RADIO

6.15 Piosenki w wyk. chóru Armii Czerwonej, 6.45 Dziennik poranny, 8.15 Wschodnica Radiowa, Wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny”, 8.45 „Głos mają kobiety”, 10.10 „O trzech rzeczach i o ptaku” — aud. słowno-muzyczna L. Krzemienieckiej, 10.55 Aud. szkolna dla klas I — II, 12.55 Melodie ludowe — gra zespół instrumentalny Wł. Kaczyńskiego, 15.00 „Statut Partii”, 17.05 Skrzynka techniczna, 17.50 Aud. dla świetlic młodzieżowych, 18.40 Słuchowisko festiwalowe „Mizantrop” — akt II i III komedii Mollera, 21.10 Wschodnica Radiowa, 22.00 Bohaterskie melodie i piosenki, 22.15 Muzyka taneczna.

OB. B. J. — PRZEMYSŁ

W związku z Waszym listem donosimy, że na terenie woj. rzeszowskiego nie ma żadnych zakładów szkolenia inwalidów wojennych. Natomiast w ramach istniejących spółdzielni inwalidzkich odbywa się szkolenie przywarsztatowe inwalidów zaawansowanych w danym rzemieśle.

Na terenie naszego okręgu istnieją trzy spółdzielnie inwalidzkie, które prowadzą do szkolenia: Spółdzielnia w Przemysłu w dziale krawieckim i szewskim, Jarosław w dziale introligatorskim, Krosno w dziale krawieckim i szewskim.

Zakłady szkoleniowe inwalidów podlegają Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, dlatego bliższych informacji możecie zasięgnąć w Urzędzie Wojewódzkim — referat spraw inwalidzkich.

# Echa Tygodnia Oświaty Książki i Prasy

## Łańcut

Tydzień Oświaty Książki i Prasy, upłynął w Łańcutcie pod znakiem walki o pokój oraz wyteżonej pracy w dziedzinie propagowania kultury i wiedzy.

Akeja masowej rejestracji analfabetów, w której dużą pomoc okazała młodzież szkolna przebiegła pomyślnie.

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Łańcutcie, zorganizowała wystawę książki, która mieściła się w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej. Pośród ogromnej ilości różnego rodzaju książek i dzieł na pierwsze miejsce wysuwały się dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Licznie reprezentowana była również literatura dziecięca, historyczna oraz sportowa.

Osobne wystawy książek oraz wystawy obrazujące dorobek kulturalno-naukowy zorganizowały licea łańcutkie: Liceum Mechaniki Rolnej i Liceum Administracyjno-Handlowe.

Nie pozostała również w tyle młodzież łańcutcka. Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr. 1, dali na swej wystawie obraz prac wykonanych przez siebie. Na szczególną uwagę zasługują piękne obrazy na szkło, rysunki i przedmioty wykonane w ramach zajęć praktycznych.

W ramach łączności miasta ze wsią uczniowie Państw. Liceum Ogólnokształcącego wyjechali do Krzemienicy w pow. łańcutckim, gdzie wystąpili z bogatą częścią artystyczną. Na tomiasz młodzież Liceum Ogrodniczego z Wysokiej, wystąpiła z programem artystycznym w Łańcutcie.

Uczniowie Liceum Administracyjno-Handl. w Łańcutcie wystawili komedie Moliere „Mieszczański szlachciec”, reżyserii M. Bartoszyńskiej. Sztuka została starannie opracowana i cieszy się wielkim powodzeniem wśród miejscowego społeczeństwa.

M. Ziemiański  
koresp. N. Rz.

## Strzyżów

Młodzież Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego w Strzyżowie, wraz ze swym gronem nauczycielskim wykazała w Tygodniu Oświaty Książki i Prasy szczególne zwinne działanie.

Urządzono wiele pogadanek zbiorowych na temat literatury postępowej jak również poświęcono dużo uwagi zagadnieniom rozwoju Oświaty Książki i Prasy w Polsce Ludowej.

Ponadto zorganizowano pomysłową wystawę książek i czasopism radzieckich, która cieszyła się szczególnym powodzeniem. Staraniem prof. Olszewskiej, urządzono wystawę pomysłów dekoracyjnych.

Zorganizowano również wystawę 18 gazetek ściennych o tematyce pokojowej Święta Pracy, i Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. Gazetki charakteryzowały się pomysłowością i plastyką. Ze względu na artystyczne ich wykonanie wyróżniły się gazetki klas: X, VIII, Hufca „SP”.

Młodzież zwiędziła klasami wystawę książki w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Strzyżowie, gdzie zapoznawała się z zagadnieniem czytelnictwa mieszkańców miasta.

W dniu 6 maja urządzono wystawę 173 najlepiej i najestetyczniej prowadzonych zeszytów uczniowskich. Szczególną uwagę zwracających zwracali zeszyty uczniów: H. Mar-

kowskiego, I. Żydzonowej, E. Mikuszewskiego i S. Wójcika.

W tymże dniu pod kierownictwem dyr. Edwarda Olszewskiego zorganizowano publiczny konkurs poprawnego czytania prozy i poezji w którym wzięło udział 10 uczniów. Przed występami przedstawił Powiatowej Komendy Powszechnej Organizacji Służba Polsce, wręczył 8-miu juniorom dyplomy za wyróżnienie się w marszu patrolowym „Ostatnim szlachcem bohatera”.

Za najliczniejsze uczestniczenie i wy pożyczanie książek z Miejskiej Biblioteki Publicznej, uczeń Alojzy Cyran otrzymał w nagrodę 17-to tomową biblioteczkę marksistowską, którą ufundowało Ministerstwo Oświaty. Dla wyróżniających się klas i poszczególnych uczniów biorących udział w konkursie, dyrekcja przyznała nagrody książkowe.

Józef Wearzyniak  
koresp. N. Rz.

## PKP w Rzeszowie likwiduje analfabetyzm

Na PKP w Rzeszowie dnia 5 bm. odbył się egzamin 12 uczestników kursu początkowego nauczania.

Na zakończenie kursu przybyli przedstawiciele Komitetu kolejowego tow. Brudek i tow. Boronec oraz przedstawiciele Wydziału Kulturanauki - Oświatowego ORZZ.

Po złożonym egzaminie kierownik kursu tow. Pfeifer wręczył absolwentom świadectwa, wydane przez Kuratorium. Słuchacze uzyskali ogółem następujące wyniki: 8 bardzo dobrych, 2 dobre i 2 dostateczne. Za pilne uczęszczanie i dobre postępy w nauce wyróżnionych zostało 6 kursistów, którzy otrzymali nagrody książkowe.

Do zebranych przemawiali: kierownik kursu, I sekretarz tow. Brudek oraz przedstawiciel ORZZ tow. Zmuda. Z ramienia kursistów przemówiła Justyna Muller, która po-

dziękowała za dotychczasową opiekę, prosząc jednocześnie o wciągnięcie absolwentów do prac kulturalno-oświatowych.

Zarząd Koła postanowił 2-ch najlepszych kursistów wystąpić na bezpłatne wczas.

Z absolwentów kursu początkowego nauczania zorganizowany został kurs czytelnictwa zespołowego, który zbierać się będzie raz w tygodniu. Celem całkowitego zlikwidowania analfabetyzmu na P. K. P. w Rzeszowie w najbliższym czasie powstanie nowy kurs początkowego nauczania.

MARIA BARANÓWNA  
koresp. N. Rz.

## „Odwety” Kruczkowskiego w Domu Kultury w Jaśle

W nowo otwartym Domu Kultury w Jaśle, w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy, sekcja dramatyczna Zw. Zaw. Pracowników Handlowych wystawiła poraz pierwszy w Jaśle sztukę Kruczkowskiego p. t. „Odwety”.

Sztuka została opracowana w ciągu 20 dni, a wykonawcy ofiarowali ją przodownikom pracy i ich rodzinom.

Sztukę reżyserował tow. Jezerski. Licznie zgromadzona publiczność na przedstawieniu nagradzała artystów hucznyimi oklaskami.

przywitaniu zaczął głośno mówić Bakulin — gdzie indziej, słyhać, ogłosili tę nową władzę, nowe porządki, a my tutaj ciągle jeszcze czapkujemy przed Jewdokimem Platonychem!

— Zaczekaj — no, Siłantiju — przerwał mu Archip Chromkow. — Zobaczcie, co przywoziłem!.. Jak to przeczytamy, to zaraz się nam w głowie przejaśni. — Tu z bocznej kieszeni żołnierskiego płaszcza wyjął gazetę, na wylot przetartą w miejscach, gdzie była złożona, i rozłożył ją na stole przed Matwiejem. — Czytaj Zacharyczu!

Matwiej pochylił się nad gazetą. Rzucił mu się w oczy wydrukowane tłustymi czcionkami nagłówki: „Do obywateli Rosji”, „Drugi Wszechrosyjski zjazd Rad”, „Dekret o pokoju”, „Dekret o ziemi”... Matwiej zatrzymał wzrok na wiadomości o utworzeniu Rady Komisarzy Ludowych, przeczytał pierwsze nazwisko, znanie mu jeszcze z piętego roku: „Włodzimierz Iljicz Ulianow (Lenin) — Przewodniczący Rady Komisarzy”, zerwał się z za stołu i zawołał głosem, przerywanym przez wzruszenie:

— Przecież to... Lenin! To nasz rząd, robotniczy i chłopski!

— Najprawdziwszy — zaśmiał się Archip — a tyś o tym nie wiedział?

— Nie wiedziałem, ale przeczuwałem, że ma się ku temu — odparł Matwiej i rzucił tonem wyrzutu: — Dobryś! Ile to już dni nosisz to w kieszeni?

— Trzeba się było troszkę rozejrzeć — rzekł Chromkow, mrugając chytrze — no i przypatrzeć ci się, co tam w tobie teraz siedzi. Słyszałem, żeś znów się wy-cygał od frontu?

\*) Mowa tu o pierwszych dekreтах rządu radzieckiego.

c. d. n.

# S= P= O= R= T

## Kłabiński (Polonia Francuska) wygrywa 7 etap

7. etap Wyścigu Pokoju Gottwaldo-wo - Brno długości 148 km. przejechali kolarze wśród ulewnego deszczu. Już po kilku kilometrach wobec silnego tempa część zawodników została w tyle, a duża grupa stanowiąca czołówkę jedzie aż do Olomuńca.

Za Olomuńcem rozpoczynają się duże wzniesienia i tutaj inicjują ucieczkę trzej Duńczycy Ostergaard, Andersen, Emborg. Za Duńczykami ruszają w pogoń Czechosłowacy — Ruzicka, Vesely, Polak z Francji Kłabiński Br. i Bułgar Dimow. Grupa

Klasyfikacja drużynowa 7 etapów:  
1) Dania — 11:25:24, 2) Bułgaria — 11:38:47, 3) Węgry — 11:39:46, 4) Czechosłowacja — 11:43:02, 6) Niemiecka Republika Demokratyczna — 11:47:41, 7) Polska — 11:51:26, 8) Polonia Francuska — 12:10:31, 9) FSGT — 12:19:38, 10) Finlandia — 12:20:16, 11) Triest — 13:29:10.

Klasyfikacja indywidualna na 7. etapie:

Kłabiński Br. Pol. Franc. — 3:46:47, 2) Emborg (Dania) — 3:48:20, 3) Ostergaard (Dnia) — 3:48:26, 4) Andersen (Dania) — 3:48:38, 5) Dimow (Bułgaria) — 3:49:35, 6) Ruzicka (Czechosłowacja) — 3:50:37, 7) Sere (Węgry) — 3:51:39, 8) Malster (NRD) — 3:52:14, 9) Alhx (FSGT) — 3:52:41, 10) Vida (Węgry) — 3:52:43, Polacy: 20) Wrzesiński — 3:55:04, 21) Królikowski — 3:57:02, 28) Gabrych — 29) Siemiński, 44) Salyga, 48) Wandor.

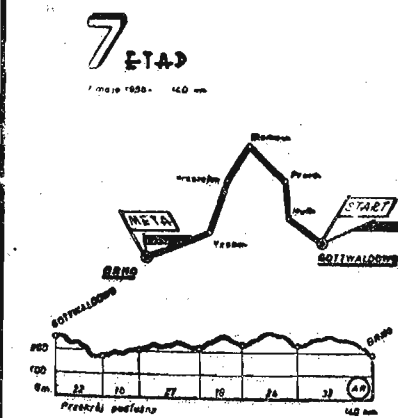
Klasyfikacja drużynowa po 7 etapach:

1) CSR — 106:32:29, 2) Dania — 106:56:07, Rumunia — 107:05:39, 4) Bułgaria — 107:14:24, 5) Węgry — 107:32:56, 6) Polska — 108:01:15, 7) Polonia Francuska — 108:27:02, 8) FSGT — 108:51:01, 9) NRD — 108:57:56, 10) Finlandia — 102:10:06, 11) Triest — 115:39:07.

Klasyfikacja indywidualna po 7 etapach:

1) Enborg (Dania) — 35:16:40, 2) Kłabiński Br. Pol. Franc. — 35:24:21, 3) Ruzicka (CSR) — 35:25:41, Vesely (CSR) — 35:30:48, 5) Dimow (Bułgaria) — 35:36:04, 6) Niculescu (Rumunia) — 35:36:17, 7) Lemay (FSGT) — 35:49:24, 8) Vida (Węgry) — 35:50:2 — 35:50:09, 9) Otvos (Węgry) — 35:50:43, 10) Sere (Węgry) — 35:52:57.

Polacy: 16) Siemiński — 36:19:50, 18) Wrzesiński — 36:29:39, 22) Gabrych, 27) Salyga, 30) Królikowski, 38) Wandor.



ta stanowi czołówkę, która prowadzi wyścig, aż do przedmieść Brna.

Przed metą na stadionie Sokoła rozpoczyna piękny finisz Polak z Francji Kłabiński Br. i niezagrożony wpada wśród żywiołowego dopingu publiczności, jako pierwszy na metę. Za nim kończą wyścig trzej Duńczycy — Emborg, Ostergaard, Andersen, zapewniając sobie tym samym zwycięstwo drużynowe w tym etapie. Polacy wypadli bardzo słabo. Zawiedli przede wszystkim kondycyjnie nie wytrzymując ciężkiej trasy i jazdy wśród ulewnego deszczu. Wyrównana drużyna Duńska zademonstrowała doskonałą jazdę zespołową, a jadąc bardzo szczęśliwie, wygrała etap zdecydowanie.

## Zebranie Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Jarosławiu

W ubiegłym tygodniu w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej odbyło się pierwsze zebranie Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Jarosławiu.

Po przemówieniach powitalnych przewodniczący podał skład PKKF w Jarosławiu, który przedstawia się następująco: Świstowicz PKKF, Piegdon ZMP, Głsta ZSCH, Mazur PRZZ, Dabrowski SP, por. Dziurman WKS, Maj Gwardia, Domino Związkowiec, Smagała Kolejarz, Kotarba Spójnia, Kaczorowski Insp. Szkol., Szepelak ZHP, Musiałek PKKF oraz jako fachowcy profesorowie: Skrabowski i Trentowski.

W dyskusji zabierali głos delegaci, podkreślając gotowość pełnej współpracy z PKKF oraz podejmując w związku z powstaniem PKKF szereg zobowiązań.

W czasie obrad na salę przybyła sztafeta zawodników PKS „Związkowca” która wręczyła przewodniczącemu telegram powitalny.

Serdecznie witany zabrał głos I sekretarz KP PZPR tow. Wójcik, który podkreślił doniosłe znaczenie pierwszego zebrania PKKF.

krytykując dotychczasową pracę na odcinku wsi miejscowego ZMP i ZSCH jako tych czynników, które w pierwszym rzędzie winny być zainteresowane życiem wiejskim i które winny wykazać większą aktywność w kierunku udostępnienia masom chłopskim zdobyczy kultury fizycznej Polski Ludowej.

Mówca skrytykował również brak dyskusji na temat zainteresowania się ze strony władz sportowych problemem wychowania politycznego i społecznego działaczy i zawodników powiatu. W zakończeniu swego przemówienia apeluje do zebranych, by zgłoszone na zebraniu deklaracje nie były głołosowne, ale by nabierając mocy realnej stały się szlachetnym umowieniem i rozpowszechnieniem sportu i kultury fizycznej w całym powiecie, czerpiąc bogate przykłady z życia i wyników sportowego Związku Radzieckiego.

Dyskusje podsumował delegat WKPF tow. Wiercioch.

Po przyjęciu planów pracy na rok 1950 oraz wytycznych dla przydziału PKKF na I-sze półrocze, odpowiadaniem „Międzynarodówki” zakończono zebranie.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Zagubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Rzeszowie nazwisko Kiernos Stanisław. G-486

Skradziona Koncesja Kominiarska Bronisław Czekanski Nizankowice i Dyplom Czeladniczy. G-488

Zagubiono pozwolenie prowadzenia samochodów Nr 0009/50, legitymację służbową Huty Stalowa Wola Nr 2838, legitymację Zw. Zaw. Nr 092271 nazwisko Marlarz Stanisław zamieszkały Stalowa Wola. G-489

## OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

„Urząd Wojewódzki Rzeszowski” orzeczeniem z dnia 2 maja 1950 r. L: AC. II/2/64/50 zezwolił na zmianę nazwiska rodzowego Ob. Zbigniewowi Pindzie, ur. 28. III. 1929 r. w Babicach, zamieszkałemu w Przemysłu — na nazwisko „Walczewski”. G-502

„Unieważniam zabrane mi przez Gestapo w roku 1940, wydane na nazwisko Piłat Władysław urodz. 3. IV. 1909 r. następujące dokumenty: Świadectwo ukończenia Państwowej Szkoły Mistrzów Budowlanych w Jarosławiu z roku 1931, oraz dyplom mistrzowski upoważniający do prowadzenia robót budowlanych z roku 1936.” G-506

OGŁOSZENIA DROBNE DO „NOWIN RZESZOWSKICH” przyjmują: Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” — Rzeszów ul. Gałęzowskiego 7 oraz wszystkie URZĘDY i AGENCJE POCZTOWE na terenie całego kraju. (w tekście 30 mm x 2 1/2) 508



Powrót żołnierzy do wsi powitano jako oznakę rychłego kresu wojennych niedoli. Ludzie żywni się byle czym — jarzynami, suszonymi jagodami, a chleb od dawna już wypiekano z mąki, do połowy zmieszanej z lebiądką. A teraz uradowanym babom nie było szkoda zarząca cielaka czy kurę. Nawarzyły brzeczki ze sfermentowanej kaliny, niejednej udało się wyblagać od bogaczy trochę mąki; napełniły z niej śmierdzącą samogonkę, którą wystarczyło powachać, by zwalić się z nóg. Żołnierzy zapraszano niemal do każdej chaty — by ich poczęstować, wypytać, co się dzieje na świecie, o wojnę, o nową władzę, o swych bliskich, co jeszcze pozostali na froncie. Matwiej Strogow, który nie lubił wypitki, siedział w domu.

Tydzień trwały we wsi szalone, beztroskie hulanki, a gdy ludzie wytrzeźwiali, życie wydało im się jeszcze bardziej ponure.

I znowu, podobnie jak za dawnych lat, pociągnęli do na poły rozwalonego domu Strogowów. Pierwsi przyszli na szczerą rozmowę żołnierze frontowi: Archip Chromkow i Kalistrat Zotow. Przyszeli też z nimi Siłantij Bakulin.

— Jakże to tak, Matwieju Zacharyczu — od razu po